



Wchodzenie w związki małżeńskie nauczycieli i nauczycielek domowych w Królestwie Polskim w XIX i na początku XX wieku

STRESZCZENIE: _____

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest przedstawienie zagadnienia wchodzenia w związki małżeńskie nauczycieli i nauczycielek domowych, podejmujących się obowiązków zawodowych na terenie Królestwa Polskiego w XIX i na początku XX w.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: W artykule podjęto próbę charakterystyki zjawiska zakładania rodziny przez osoby trudniące się edukacją domową na podstawie źródeł pamiętnikarskich, wspomnieniowych. Zwrócono uwagę na bariery i przeszkody uniemożliwiające poznanie kandydata na męża lub kandydatki na żonę. Ze względu na charakter źródeł i specyfikę badań posłużono się metodami charakterystycznymi dla nauk historycznych.

PROCES WYWODU: Wywód składa się z czterech części. W pierwszej przedstawiono czynniki wpływające na założenie rodziny, w tym bariery i przeszkody uniemożliwiające wstąpienie w związek małżeński. Druga część to charakterystyka zjawisk w edukacji domowej, takich jak flirty, romanse. W części trzeciej omówione zostały wybory partnera i partnerki życiowej nauczycieli. Ostatnia część stawia pytanie, czy stan cywilny i rodzina nie stanowiły przeszkody w pracy zawodowej osób trudniących się edukacją domową.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Z reguły to kobiety zaangażowane w edukację domową miały problemy z założeniem rodziny. Praca zajmowała im cały czas, często także ten wolny, dlatego nie miały zbyt wielu okazji do poznania przyszłego partnera życiowego. Mężczyźni godzili obowiązki rodzinne z obowiązkami zawodowymi.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Problem pozostawania w wolnym stanie oraz kwestia zawierania małżeństwa wydają się ponadczasowe. Ogromny wpływ na decyzję o wstąpieniu w związek małżeński ma opinia publiczna. Niekiedy i kobiety, i mężczyźni działają zgodnie z utartym schematem, że powinnością każdej płci jest założenie rodziny.

→ **SŁOWA KLUCZOWE:** NAUCZYCIEL DOMOWY, MAŁŻEŃSTWO, PRACA ZAWODOWA, EDUKACJA DOMOWA, KRÓLESTWO POLSKIE

Sugerowane cytowanie: Hajkowska, M. (2019). Wchodzenie w związki małżeńskie nauczycieli i nauczycielek domowych w Królestwie Polskim w XIX i na początku XX wieku. *Horyzonty Wychowania*, 18(47), 11-22. DOI: 10.35765/HW.2019.1847.01.

ABSTRACT

Entering into a Marriage of Female and Male Home Teachers in the Kingdom of Poland in the 19th Century and at the Beginning of the 20th Century

RESEARCH OBJECTIVE: The aim of the article is to present the issue of entering into a marriage of female and male home teachers who performed their professional duties in the Kingdom of Poland in the 19th century and at the beginning of the 20th century.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The article, based on memoirs and diaries, attempts to characterize the phenomenon of starting a family by people involved in home education. The emphasis is placed on barriers and obstacles which prevented home teachers from meeting the future husband or wife candidates. Due to the nature of the sources and the specificity of the research, the methods characteristic of historical sciences were applied.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The argumentation consists of four parts. The first one presents factors affecting the starting of a family, including barriers and obstacles which hindered entering into marriages. The second part characterizes the phenomena occurring in home education such as flirtation or love affairs. The third part discusses the choices of the teachers' life partners. The last part addresses the problem whether marital status and family constituted an obstacle to the professional work of home teachers.

RESEARCH RESULTS: As a rule, women involved in home education encountered problems in starting a family. They did not have many opportunities to meet future life partners since their work absorbed much of their free time. Men reconciled family duties with professional responsibilities.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: The problem of remaining single or getting married seems to be timeless. The public opinion has a great influence on the decision to enter into a marriage. Sometimes both women and men act according to set patterns which presuppose that the duty of each sex is to start a family.

→ **KEYWORDS:** HOME TEACHER, MARRIAGE, PROFESSIONAL WORK, HOME EDUCATION, THE KINGDOM OF POLAND

Wprowadzenie

W XIX w. na terenie Królestwa Polskiego obserwuje się spadek liczby zawieranych małżeństw. Przyczynę tego stanu rzeczy należy upatrywać w zmieniającej się sytuacji ekonomicznej, ale nie był to jedyny czynnik. W społeczeństwie polskim liczba kobiet była większa niż mężczyzn.

Naprzód bowiem kraj nasz posiada około dwieście pięćdziesiąt tysięcy kobiet, które nie wyjdą za mąż po prostu dla braku mężów. Po wtóre zaś, drugie tyle kobiet nie wyjdzie za mąż dlatego, że praca na chleb powszedni jest coraz cięższa, i że ani robotnik, ani subiekt, ani czeladnik, ani technik, ani urzędnik nie może zapracować na utrzymanie kilku osób tworzących rodzinę – pisał Bolesław Prus (Prus, 1961, s. 229-230).

Liczba zawieranych małżeństw zmieniała się w zależności od sytuacji gospodarczej i politycznej (Kuklo, 1991). Wśród osób wykonujących zawód o charakterze umysłowym była stale niska (Daszyńska-Golińska, 1925). Istotne było również to, że kobieta, wstępując w związek małżeński, podlegała władzy męża, a tym samym mogła stracić swoją dawną niezależność i zdolność decydowania o sobie (Dziennik Praw Królestwa Polskiego, b.r.w.). Dlatego w sytuacji, w której zarówno mężczyźni, jak i kobiety świadomie rezygnowali z zakładania rodziny, pojawiały się apele przekonujące o jego konieczności. Ważność małżeństwa podkreślano, odwołując się do wynikających z niego religijnych obowiązków kobiety i mężczyzny (Sienkiewicz, 1897). Pojawiały się zdania, że właśnie w małżeństwie pary się uzupełniają, mają możliwość rozwoju swojej natury (Struve, 1868).

Przedstawicielki płci pięknej nie zawsze mogły zrealizować swoje marzenia o rodzinie. Próbowano zerwać ze stereotypem starej panny utrwalonym w opinii społecznej. Najczęściej właśnie pod ich adresem, a nie mężczyzn, kierowane były drwiny, upokarzające uwagi i żarty. Uświadamiano, że samotność kobiety czy mężczyzny nie musi się kojarzyć z życiową porażką, ponieważ można się realizować w wielu innych dziedzinach. Pisano „Czas by już zerwać ze śmiesznym przesądem, naigrywającym się ze staropanieństwa. Złośliwość, próżniactwo i głupota – oto są klęski, ale nie staropanieństwo” (Prus, 1961, s. 102).

Celem artykułu jest przedstawienie zagadnienia wchodzenia w związki małżeńskie nauczycieli i nauczycielek domowych, podejmujących się obowiązków zawodowych na terenie Królestwa Polskiego w XIX i na początku XX w. Podstawę źródłową pracy stanowią pamiętniki i wspomnienia, w tym także dzienniki i autobiografie. Cennym źródłem okazała się również prasa interesującego nas okresu, zwłaszcza pedagogiczna i kobieca. Analizie poddano m.in.: „Przegląd Pedagogiczny”, „Opiekuna Domowego”, „Bluszcz”, „Kronikę Rodziną”, „Biesiadę Literacką”.

Edukację domową określano inaczej jako nauczanie domowe, kształcenie domowe, wychowanie domowe. Zgodnie z definicją zamieszczoną w *Encyklopedii wychowawczej* z 1909 r. „nauczanie domowe” pojmowane było jako

całokształt takich poczynań, czynności, procesów i metod oddziaływania na jednostkę, których efektem było wykształcenie ogólne osoby, czyli zdobycie kompetencji i kwalifikacji ogólnych, (...) opanowanie podstaw wiadomości, umiejętności, nawyków, dorobienie się własnych poglądów, przekonań, rozwój zdolności i zainteresowań (Szcówna, 909, s. 530-531).

Szczególnie ważne rozporządzenia dla nauczycieli i nauczycielek domowych wnosila *Najwyżej zatwierdzona ustawa dla instytutów naukowych prywatnych, guwernerów i nauczycieli domowych 18 I 1841* (1868).

Małżeństwo czy wolny stan – wybory kobiet i mężczyzn

Pozostawanie w stanie wolnym lub zawieranie związku małżeńskiego przez osoby zajmujące się nauczaniem domowym spowodowane było wieloma czynnikami. W XIX i na początku XX w. kobiety podejmujące się tych obowiązków z reguły pracowały tylko do czasu założenia rodziny. Potem, poza nielicznymi wyjątkami, rezygnowały z obowiązków zawodowych i poświęcały się wyłącznie domowi oraz macierzyństwu (Archiwum Państwowe Lubelskie. Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie. Pismo Zarządu Naukowego Warszawskiego z dn. 14 VI 1848 r.; Pismo Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dn. 7 II 1849 r.). Problem pojawiał się wtedy, kiedy oczekiwania w stosunku do przyszłego męża były zbyt wygórowane bądź z wiekiem malały szanse na wyjście za mąż. Wówczas przedstawicielki płci pięknej, aby zdobyć środki niezbędne do życia, były zmuszone kontynuować pracę lub jej szukać. P. Adamek twierdził, że zjawisko „samotnego kawalerstwa” dotyczyło głównie mężczyzn ze stanów średnich i wyższych. Za przyczyny staropanieństwa kobiet uważał zbyt wysokie wymagania wobec mężczyzn, wynikające z systemu wychowawczego tych sfer (Adamek, 1909). Podzielał tę opinię Józef Goździewicz (1904). Z kolei H. Struve wyrażał sąd, że „małżeństwo staje się (...) dla większej części panien środkiem dla osiągnięcia obcych jemu, czysto egoistycznych celów” (Struve, 1867, s. 65). S. Konopacki starał się bronić kobiety i odpierał zarzuty związane z tym, że w życiu kierują się one wyłącznie wartościami materialnymi (Korespondencja. Do Redakcji „Kroniki Rodzinnej”, 1868). Autorka o pseudonimie Szczęsna pisała na łamach czasopisma „Bluszcz”: „owe szczęśliwe, bajeczne czasy minęły może i bezpowrotnie, kiedy to niemal każda panna znajdowała wcześniej towarzysza doczesnej wędrówki i progi własnego domu były jej granicą” (Szczęsna, 1896, s. 337). Wielokrotnie zabierając głos w kwestii kobiecej Eliza Orzeszkowa zalecała, aby opóźnić moment zamążpójścia do czasu, kiedy panna będzie dojrzałą kobietą. Podobne opinie miała na temat mężczyzn i ich gotowości do małżeństwa (1873). Wielu mężczyzn pozostawało w stanie kawalerskim, kierując się przekonaniem, że „żona to luksusowy artykuł, który pomnaża wydatki, często nie współmierne z dochodem”. Tym samym przedkładali oni ponad życie rodzinne własną wygodę (Adamek, 1909, s. 11). Niektórzy mężczyźni zmieniali swój stan cywilny z uwagi na majątek partnerki. Taki związek był dla nich korzystny ze względów ekonomicznych (Struve, 1868). W swych działaniach kierowali się nie chęcią założenia rodziny, ale widokami własnej kariery i potencjalnym zyskiem (Quis, 1873). Oprócz tego mężczyźni decydowali się na małżeństwo wtedy, kiedy ich sytuacja zawodowa była już ugruntowana, a zarobki pozwalały na utrzymanie przyszłej rodziny (Siennicka, 1998). W wyborze partnera życiowego mężczyzna miał dużo łatwiejsze zadanie niż kobieta. Młode dziewczęta często podejmowały pochopne decyzje z obawy przed samotnością (A. Smiškova [Antoszką], 1922; Janiak-Jasińska, 2004). Niekiedy do zawarcia małżeństwa doprowadzała rodzina panny czy kawalera. Dochodziło do aranżowania związków, aby połączyć w pary osoby z podobnych warstw społecznych lub kręgów towarzyskich (Siennicka, 1998; Szwarc, 2004).

Emancypacja otwierała przed kobietami nie tylko drogę prowadzącą do niezależności finansowej, rozwoju kariery zawodowej, ale również uświadamiała im, że mają prawo wyboru w kwestii małżeństwa i rodziny. Należy jednak podkreślić, że zarówno na łamach prasy, jak i w literaturze pedagogicznej przedstawiany był tradycyjny wizerunek kobiety przede wszystkim jako żony i matki. Większość przedstawicielek płci pięknej poddawała się temu schematowi i traktowała wstąpienie w związek małżeński jako konieczny etap w życiu (Landau-Czajka, 2004; Bednarz-Grzybek, 2010). Redakcje pism kobiecych zachęcały je do realizacji własnych ambicji i dążeń, ale nie odwoływały od założenia rodziny. Wskazywały jedynie sposób, który pozwalał na stworzenie prawdziwie szczęśliwego domu. Najważniejszym powodem zawarcia małżeństwa miała być miłość. „Małżeństwo powinno być związkiem dwóch osób o pokrewnych duszach inaczej chybia celu” – pisano (*Nasz kwestionariusz panieński*, 1902, s. 471). W wyborze między nie-szczęśliwym małżeństwem z rozsądku a szczęśliwym życiem samotnie zawsze proponowano to drugie rozwiązanie (*Korespondencya*, 1868; *O uczoneści kobiet*, 1868). Krytykowano traktowanie małżeństwa jako interesu finansowego czy układu rodzinnego (Ilnicka, 1885; Ehrenfeucht, 1876). W stworzonym przez K. Bartoszewicza kwestionariuszu małżeńskim źle oceniane było zakładanie rodziny z pobudek materialnych: „Posag bardzo często staje kością w gardle, – iluż ja znałem ludzi, co przeklinali tę chwilę, kiedy zamiast iść za popędem serca, poszli w objęcia posagu” (1901, s. 78). Przedstawicielki płci pięknej częściej niż mężczyźni dążyły do stabilizacji rodzinnej, którą niewątpliwie gwarantowało małżeństwo. Ponadto osoby zamężne cieszyły się z reguły większym szacunkiem społecznym niż te, które były wolnego stanu.

W XIX w., obok tradycyjnych sposobów umożliwiających poznanie kandydata na męża bądź kandydatki na żonę, pojawiły się nowe, m.in. ogłoszenia matrymonialne i kantory małżeństw. Kantory pośredniczyły między osobami pragnącymi zawrzeć związek małżeński. Zanim doszło do poznania prawdopodobnych par, zbierane były dokładne informacje dotyczące np. wieku, dochodów, wykształcenia. Wymagane były także fotografie oraz zaświadczenie od lekarza o stanie zdrowia (Prus, 1960). Ostrzegano jednak przed korzystaniem z takich form oraz apelowano o rozsądek. Działalność tych instytucji wykraczała poza ramy dotychczas pojętej moralności i kojarzyła się z deprawacją (Prus, 1962). Z reguły młodych ludzi zapoznawano ze sobą podczas spotkań towarzyskich, takich jak rauty czy bale, ale również podczas koncertów lub przedstawień teatralnych. Jadwiga Waydel-Dmochowska zachowała w pamięci organizowane komplety lekcji tańca oraz wieczorki taneczne. Na jednym z takich spotkań poznali się Teresa Potworowska i Władysław Tatarkiewicz, później zawarli związek małżeński (Waydel-Dmochowska, 1958). W opinii społecznej takie sposoby były jak najbardziej dopuszczalne i nie przekraczały granic przyzwoitości (Bołdyrew, 2010).

Młode kobiety podejmujące pracę w charakterze nauczycielki domowej nie zawsze zdawały sobie sprawę z ryzyka staropanieństwa, które groziło im w większym stopniu niż osobom wykonującym inne zawody. Dlatego osoby doświadczone w pracy nauczycielskiej, znające jej problemy i trudności, często uświadamiały swoim koleżankom, jakie konsekwencje wiąże się z jej wykonywaniem.

Najlepiej by było, aby każda skazana na nauczycielstwo powiedziała sobie: „za mąż pewnie nie pójdę. Oszczędziłaby sobie przez to próżnych wydatków, zabiegów, niepokojów oczekiwania. Trafi się mąż – będzie niespodzianka, choć nie zawsze miła; nie trafi się, znajdzie ją nieprzygotowaną staropanieństwo, które, doprawdy, nie jest jeszcze tak wielkim nieszczęściem – radziła jedna z samotnych nauczycielek (Słówko prawdy, 1884, s. 203).

Flirty, romanse, zabieganie o względy mężczyzn nauczycielek domowych

Z reguły kobiety zajmujące się nauczaniem domowym nie posiadały własnych rodzin. W momencie, kiedy wychodziły za mąż, najczęściej przerywały pracę zawodową. Trudno było pogodzić obowiązki rodzinne z pracą. W wielu przypadkach charakter ich zajęć stanowił przeszkodę w zawarciu małżeństwa. Pracodawcy wymagali od nich dyspozycyjności w ciągu dnia. Niewiele więc pozostawało im czasu na odpoczynek, a tym bardziej na rozrywki (J. M., 1896; Nauczycielka, 1896; Jedna z wielu, 1896). W literaturze pięknej nauczycielka domowa często przedstawiana była jako osoba samotna (Aleksandra, 1903; Orzeszkowa, 2017). W takiej sytuacji znalezienie kandydata na męża nie zawsze było możliwe. W wielu domach nauczycielki uczestniczyły w spotkaniach towarzyskich i miały sposobność zawarcia nowych znajomości, ale rzadko kończyły się one ślubem. Nauczycielka, guwernantka czy bona nie była bowiem dobrą partią. „Nauczycielka choćby najkosztowniej ubrana nikogo nie złudzi nadzieją posagu, odstraszy chyba wymaganiami dostatku, którego w dom męża nie wniesie” – pisała jedna z nauczycielek (Słówko prawdy, 1884, s. 203).

Niekiedy dochodziło do rywalizacji o względy mężczyzny między uczennicą a nauczycielką. Potwierdza to przypadek Józefy Skórzewskiej, nauczycielki Hanny i Ksawery Ochenkowskich. Brała ona udział w przyjęciach i balach organizowanych przez rodzinę pracodawców. Podobnie jak jej uczennice zabiegała o względy u Szczęsnego Zaleskiego, brata Antoniego. Spotkał ją przykry zawód, o którym przesądził brak posagu i sytuacja rodzinna (Tatarkiewiczowie, 1979).

Młode i atrakcyjne nauczycielki były adorowane przez mężczyzn, którzy ich towarzystwo traktowali często jako rozrywkę (Rodzice i nauczycielki, 1872). Zdarzały się romanse między panami domu i nauczycielkami domowymi. W rodzinie Władysława Grabskiego wdziękom guwernantki nie oparł się dziadek Feliks Grabski. Kiedy romanse został ujawniony, przysporzył mu wiele kłopotów, szczególnie ze strony żony (Grabski, 1971). Ostrzegano nauczycielkę przed innymi członkami rodziny, przede wszystkim przed dorosłym synem chlebobawców, bratem jej uczennicy: „ów młodzieniec poczyta sobie za punkt honoru zbałamucić ją. Gdy mu się to nie uda, oczerni ją przed rodzicami i w sąsiedztwie tak, że w końcu zmuszoną będzie wyjechać tak daleko, aby wieść o tej zemście panicza, dojść tam nie mogła” (Rodzice i nauczycielki, 1872, s. 209). Jeśli któryś mężczyzna z rodziny żywił szczere uczucia do nauczycielki domowej, z reguły inne osoby z tego kręgu odradzały mu zamiary matrymonialne. Kobieta będąca adresem jego sympatii często była natomiast krytykowana i ośmieszana, zwłaszcza przez

żeńską część rodziny kawalera. „Łaskawe panie nie uważają nawet, jak nauczycielki przyjmują podobne nadskakiwanie i starają się ze swej strony o ile możliwości dokuczyć, dopiec biednym istotom” (Rodzice i nauczycielki, 1872, s. 209-210). Nie zawsze jednak takie były intencje młodych mężczyzn, wiele zależało od ich charakteru i poczucia moralności. Kazimierz Żurawski, brat rodzeństwa, któremu udzielała lekcji Maria Skłodowska, był zauroczony ich nauczycielką. Uczucie było odwzajemnione i na tyle silne, że skłoniło go do deklaracji swoich zamiarów oraz oświadczyn (Milewski, 1988). Z kolei zupełnie inaczej było w przypadku Józefy Niewęgłowskiej, zaangażowanej w charakterze guwernantki w domach prywatnych. Kandydatem do jej ręki był Piątkowski, znajomy rodziny pracodawców. Zabiegał o jej względy, a nawet składał obietnice małżeństwa. K.P. Rogowska wspominała o łączących ich uczuciach: „nie bardzo jej się podobał, lecz gotową była poślubić go jak czyni wiele kobiet, które idą za męża, aby iść. Pan P. okazywał zawsze najczulsze przywiązanie, a nawet pewnego razu oświadczał się listownie” (Rogowska, 2000, s. 86). Zobowiązał się złożyć wizytę w jej domu i prosić jej rodziców o wyrażenie zgody na ślub. Niewęgłowska nie darzyła go sympatią, ale mimo to wiązała z nim nadzieje na przyszłość. W oczekiwaniu na przyszłego narzeczonego przygotowywała nawet wyprawkę do ślubu. Dzień uroczystych oświadczyn nigdy jednak nie nadszedł, a kandydat na męża okazał się nieodpowiedzialny i nieszczerzy w uczuciach oraz zamiarach (Rogowska, 2000).

Niekiedy nie bez winy były same nauczycielki, które przyzwalały na flirty i spotkania bez zobowiązań. Kazimiera Jaczewska krytykowała spotkania towarzyskie swojej nauczycielki, panny Niedziałkowskiej: „brzydziły ją szczególnie na szeroką skalę rozwinięte romanse tej przewodniczki, listy w sekrecie pisane, przechadzki nocne przy świetle księżycy, uściski dopatrzone niekiedy” (Żmichowska i Baranowska, 1961, s. 77). W romanse wdawali się również mężczyźni zajmujący się nauczaniem domowym. Obiektem ich adoracji bywały nie tylko nauczycielki pełniące obowiązki w domu ich pracodawców, ale nierzadko chlebodawczyni. Władysław Nowicki wspominał o historii jednego z nauczycieli domowych, który flirtował z nauczycielką. Sprawa wyglądała dość poważnie, ponieważ zakochany mężczyzna otwarcie informował wybrankę o swoich uczuciach i zapewniał o szczerych zamiarach. Mimo oświadczyn do ślubu jednak nie doszło (Nowicki, 1873). Liczne romanse na swoim koncie miał Stefan Żeromski, nauczyciel domowy. Flirtował nie tylko ze swoją pracodawczynią, ale także z nauczycielką domową o imieniu Stanisława (Żeromski, 1973).

Wybory partnerki i partnera życiowego

Autorzy pamiętników wspominają o małżeństwach nauczycielek z pracodawcami lub osobami z najbliższego ich kręgu. Maria Grodzicka zachowała w pamięci związek swojej nauczycielki Michaliny Mostowskiej i stryja Wojciecha Grodzickiego. Oboje darzyli się szczerym i wielkim uczuciem, które dojrzało przez osiem lat. „Wielka romantyczna miłość stryja do panny Michaliny nie była dla nas tajemnicą, dzieje jej rozgrywały się

niejako na naszych oczach. Uczucie to było tak idealne, przybrane we wszystkie nieziemskie akcesoria” (Grodzicka, 1999, s. 201). Rodzina Grodzickich nie kryła zdziwienia, że 51-letni mężczyzna zdobył się na decyzję o małżeństwie i doszło ono do skutku. Ślub pary odbył się w Krakowie, w katedrze na Wawelu. W tym dniu towarzyszyła im tylko najbliższa rodzina, a mimo to było to wydarzenie spektakularne. Po uroczystości małżonkowie udali się w podróż poślubną do Paryża i Szwajcarii (Grodzicka, 1999). Kajetan Kraszewski również wspomina o zawarciu związku małżeńskiego przez zaangażowaną w ich domu guwernantkę, Emmę Nicolet. Jej wybrankiem był Antonowicz, syn ekonoma w rodzinie Kraszewskich. Było to małżeństwo z miłości, doczekało się potomstwa. Los nie sprzyjał jednak małżonkom, gnębiły ich kłopoty finansowe, popadli w długi. Częste zmiany miejsca zamieszkania związane z planami zawodowymi Antonowicza, a tym samym i klimatu, wpłynęły na stan zdrowia jego żony. W wyniku choroby i wynikającego z niej wycieńczenia organizmu zmarła (Kraszewski, 2000).

Zdarzały się małżeństwa z rozsądku, tak jak w przypadku nauczycielki Kazimierzy Szadurskiej, która poślubiła Stanisława Hoffmana, administratora majątku Czapskich. „Kazita (...) do walki z życiem była za słaba – potrzebowała opieki i oparcia; znalazła je w mężu o niewyczerpanym dla niej oddaniu, czujnym na wszystkie jej życzenia” (Czapska, 1989, s. 235). Po ślubie już nie wróciła do zawodu, zamieszkała w Warszawie, skąd wyjeżdżała na kuracje za granicę. Mąż zapewnił jej całkowite utrzymanie. Po kilkunastu latach zmarł, pozostawiając jej majątek. Szadurska bardzo przeżyła jego śmierć i po krótkim czasie sama popełniła samobójstwo (Czapska, 1989). Oświadczyni odrzuciła Narcyza Żmichowska. Propozycję małżeństwa złożył jej Jan Baranowski, naukowiec. Byli przyjaciółmi, bo ona nie uznawała małżeństwa z rozsądku (Żmichowska, 1957).

Odosobniony przykład stanowiły kobiety, którym założenie rodziny nie przeszkadzało w dalszej pracy pedagogicznej. Helena Skłodowska nadal wykładała na kompletach i dawała lekcje prywatne (Waydel-Dmochowska, 1958). Klara ze Styczyńskich Miłoszevska (APL, GWL, sygn. 510), Wanda Redłowa (Żmichowska, 1957), pani Zagrobska, nauczycielka Kazimierzy Litwiniuk-Płatakis (2001), czy też pani Gorajska, nauczycielka Kazimierzy Rogowskiej (2000) łączyły obowiązki rodzinne z pracą zawodową.

Dochodziło również do małżeństw między nauczycielami i nauczycielkami. Tadeusz Bobrowski wspomina o związku nauczyciela Fryderyka Meisnera i panny Briot, guwernantki. Dojrzały wiek i wygląd przyszłej żony nie stanowiły dla niego problemu i nie zniechęciły go do zawarcia małżeństwa. Majątek, który posiadała, był wystarczającym argumentem przemawiającym za podjęciem tej decyzji. Zbudowany na nieszczerych uczuciach związek szybko się rozpadł, zaś Meisner stracił połowę pieniędzy żony (Bobrowski, 1974).

Mężczyźni zajmujący się edukacją domową nie mieli takich problemów z założeniem rodziny jak kobiety. Wielu z nich zawierało związki małżeńskie i kontynuowało pracę w zawodzie. Ignacy Pilecki angażujący się w charakterze nauczyciela domowego ożenił się z Czesławą Studzińską (Spóz, 1981). Józef Sikorski zawarł związek małżeński w wieku 26 lat. Jego wybranką była Maria Łucja z Chrzanowskich, córka burmistrza Pakości. Dochowali się pięciorga dzieci, czterech córek i jednego syna (Szczepańska-Lange, 1997).

Dla Konrada Prószyńskiego (Promyka) założenie rodziny także nie stanowiło przeszkody w pracy nauczyciela domowego. Będąc w związku z Cecylią Puciat, studiował na Uniwersytecie Warszawskim i równolegle trudnił się edukacją domową (Lewicki, 1996). Podobnie było w przypadku Adolfa Dygasińskiego, który obejmował obowiązki nauczyciela domowego, mając rodzinę na utrzymaniu, w tym także wyjeżdżał poza teren Królestwa Polskiego (Dygasiński, 1972).

Zdarzały się takie sytuacje, że wraz z założeniem rodziny mężczyźni porzucali obowiązki nauczycielskie i podejmowali się lepiej płatnego zajęcia. Było tak w przypadku Aleksandra Bielińskiego i Mikołaja Akielewicza. Pierwszy po ślubie z Marią Piotrowską zajął się zarządzaniem majątkiem w Turce (Janik, 1936), drugi zaś, będąc w Paryżu, ożenił się z Francuzką i osiedlił się tam na stałe (Berensztejn, 1935). Podobnie ułożył sobie życie korepetytor Władysław Certowicz. Po zawarciu związku małżeńskiego z Henryką Kuczalską zajął się gospodarowaniem w majątku Bryckie, w powiecie lipowieckim (Konopczyński, 1937).

Stan cywilny nauczycielek i nauczycieli domowych a zatrudnienie w zawodzie

Pracodawcy niechętnie decydowali się na angażowanie kobiet pozostających w związkach małżeńskich. Oczywiście było, że w przyszłości młoda mężatka podejmie decyzję o urodzeniu dzieci, a to zakłóci jej pracę zawodową. Zdarzały się przypadki, kiedy zatrudniane były kobiety, a wraz z nimi do domu przyjmowane było ich potomstwo. Takie sytuacje były jednak dla pracodawców bardzo kłopotliwe. Nie tylko wiązało się to z większymi wydatkami, ale także miało negatywny wpływ na proces nauczania ich dzieci. Kobiety musiały dozować swój czas, również dla swoich dzieci, a to nie było przyjmowane z entuzjazmem przez zatrudniające je rodziny. Wobec tego często nauczycielki domowe opuszczały dom rodzinny, pozostawiając swoje potomstwo pod opieką kogoś z rodziny, a nawet w skrajnych przypadkach w przytułkach. Niekiedy tylko takie rozwiązanie pozwalało im na podjęcie pracy. Niektóre z nich też decydowały się udzielać lekcji w swoim domu, aby godzić obowiązki zawodowe z rodzinnymi. Zupełnie odmienny przypadek stanowiły wdowy. W ofertach ogłoszeń, które zamieszczały na łamach prasy, szczególnie podkreślały swój stan cywilny (*Kurier Warszawski*, 1851). Liczyły w ten sposób, że zostaną zaangażowane właśnie z uwagi na tę informację. Bardzo trafna w tym zagadnieniu jest uwaga Jadwigi Rostworowskiej, która podjęła problem kobiet pracujących i posiadających rodziny. Według niej praca „burzy zwykle małżeństwo, a zwłaszcza macierzyństwo” (1902, s. 12-13).

W łatwiejszej sytuacji znajdowali się mężczyźni. Źródła archiwalne i pamiętniki nie dają podstawy do wysunięcia tezy, że ich stan cywilny miał znaczenie dla pracodawców. Wśród ogłoszeń mężczyzn zamieszczanych w *Kurierze Warszawskim* znalazły się jednak takie, w których informowali oni o swoim wolnym stanie (*Kurier Warszawski*, 1851). Wobec tego może to świadczyć o tym, że niektórzy pracodawcy jednak zwracali

uwagę na ich stan cywilny. Niewątpliwie mężczyźni samotni pod tym względem byli bardziej konkurencyjni od tych, którzy posiadali rodziny. Dlatego czynili ze swego stanu cywilnego pewnego rodzaju zaletę, mającą zachęcić pracodawców do ich zatrudnienia. Mimo wszystko, w przeciwieństwie do kobiety, żonaty czy kawaler mógł swobodniej dysponować czasem. Z reguły bowiem to żona i matka przejmowały większość obowiązków domowych, co pozwalało mężczyźnie na pełną dyspozycyjność w pracy. Dlatego też łatwiej im było opuścić dom rodzinny i podjąć obowiązki poza miejscem zamieszkania. Nie stanowiło to takiego problemu jak w przypadku kobiet. Tym bardziej, że pracodawcy angażowali ich nawet na kilka lat, a to mogło ograniczać kontakty z rodziną.

Wnioski

Z przeprowadzonych badań wynika, że osoby zajmujące się edukacją domową napotykały w swojej karierze zawodowej wiele barier i przeszkód. Jedną z nich było założenie rodziny. Mężczyźni z reguły nie mieli z tym problemów. Kobiety decydujące się na pracę w tym zawodzie musiały się natomiast liczyć z samotnością. W ich przypadku niezwykle trudne było zawieranie nie tylko nowych znajomości, ale przede wszystkim małżeństwa. Kobiety, które wchodziły w związki małżeńskie, z reguły rezygnowały z obowiązków zawodowych.

BIBLIOGRAFIA

- Adamek, P. (1909). *Kobieta w życiu zarobkowym. Przyczynek do kwestyi kobiecej*. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha.
- Aleksandra. (1903). Życie za szkłem. Z cyklu „Szare kartki”. *Tygodnik Ilustrowany*, 6, 116.
- Archiwum Państwowe Lubelskie. Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie. Sygn. 510. K. 189.
- Archiwum Państwowe Lubelskie. Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie. Pismo Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dn. 7 II 1849 r. Sygn. 516.
- Archiwum Państwowe Lubelskie. Gimnazjum Wojewódzkie Lubelskie. Pismo Zarządu Naukowego Warszawskiego z dn. 14 VI 1848 r. Sygn. 516.
- Bartoszewicz, K. (1901). *Kwestyonaryusz małżeński*. Kraków: W. Kordecki.
- Bednarz-Grzybek, R. (2010). Mężczyzna jako partner kobiety w małżeństwie. Wizerunek kreowany na łamach wybranych czasopism Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku. W: K. Kabciańska i K. Ratajczak (red.), *Mężczyzna w rodzinie i społeczeństwie – ewolucja ról w kulturze polskiej i europejskiej*. T. 1. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 231-244.
- Berensztejn, M. (1935). Akielewicz Mikołaj (hasło). W: W. Konopczyński (red.), *Polski Słownik Biograficzny*. T. 1. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 36-37.
- Bobrowski, T. (1974). *Pamiętnik mojego życia*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Boldyrew, A. (2010). Obyczajowe aspekty kojarzenia małżeństw w rodzinie polskiej w wyższych grupach społecznych w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku. *Zeszyty Piotrkowskie*, 11, 21-41.
- Czapska, M. (1989). *Europa w rodzinie*, wstęp P. Aries, postowie K. Jeleński. Warszawa: Res Publica.

- Daszyńska-Golińska, Z. (1925). *Kwestia kobieca a małżeństwo. Odczyt wypowiedziany w dniu 4 IV 1924 r. w auli Uniw. Warszaw. z serii Odczytów Urzędowych przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne „O małżeństwie”*. Warszawa.
- Dygasiński, A. (1972). *Listy*. Wstęp J.Z. Jakubowski, komentarze biograficzne A. Górski, przygotowanie tekstów i red. T. Nuckowski. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Dziennik Praw Królestwa Polskiego* (b.r.w.). T. 10. Warszawa.
- Ehrenfeucht, F. (1876). W kwestyi posagów. *Opiekun Domowy*, 15, 229-231.
- Goździewicz, J. (1904). *Kwestya kobieca ze stanowiska społeczno-etycznego*. Poznań: Druk. i Księg. św. Wojciecha.
- Grabski, W.J. (1971). *Blizny dzieciństwa*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Grodzicka, M. (1999). *Wśród polskich pól przed laty. Wspomnienia*. Włocławek: Oficyna Wydawnicza Włocławskiego Towarzystwa Naukowego „Lega”.
- Illicka, M. (1885). Życie w rodzinie. *Bluszcz*, 2, 9-10.
- Janiak-Jasińska, A. (2004). O jakim mężu myśleć? Oferta małżeńska kobiet i ich oczekiwania w świetle anonsów matrymonialnych z początku XX wieku. W: A. Żarnowska i A. Szwarc (red.), *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*. Warszawa: DIG, 159-199.
- Janik, M. (1936). Bieliński Aleksander (hasło). W: W. Konopczyński (red.), *Polski Słownik Biograficzny*. T. 2. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 44-45.
- Jedna z wielu. (1896). O położeniu nauczycielek. *Przegląd Pedagogiczny*, 10, 180.
- Konopczyński, W. (1937). Certowicz Władysław Jan (hasło). W: W. Konopczyński (red.), *Polski Słownik Biograficzny*. T. 3. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 234.
- Korespondencya. Do Redakcyi „Kroniki Rodzinnej”. (1868). *Kronika Rodzinna*, 12, 180-181.
- Kraszewska, K. (2000). *Silva rerum. Wspomnienia i zapiskiienne z lat 1830-1881. Kronika domowa*, opracował i wstępem poprzedził Z. Sudolski. Warszawa: Ancher.
- Kukło, C. (1991). *Rodzina w osiemnastowiecznej Warszawie*. Białystok: Dział Wydawnictw FUW.
- Kurier Warszawski. (1851), 116, 604; 127, 667; 161, 854; 162, 868.
- Landau-Czajka, A. (2004). Przygotowanie do małżeństwa według wybranych poradników z XIX i XX wieku. W: A. Żarnowska i A. Szwarc (red.), *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*. Warszawa: DIG, 3-23.
- Lewicki, K. (1996). *Konrad Prószyński (Kazimierz Promyk)*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Litwiniuk-Płatakis K., Litwiniuk K. (2001). *Póki pamięć dopisuje, póki jeszcze czas*. Lublin: „Norbertinum”.
- J. M. (1896). Położenie nauczycielek. *Przegląd Pedagogiczny*, 3, 39-41.
- Milewski, J. (1988). *Wspomnienie o Mazowszu i mazowieckiej szlachcie*. London: Veritas.
- Najwyżej zatwierdzona ustawa dla instytutów naukowych prywatnych, guwernerów i nauczycieli domowych” 1868*. W: Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego. Wydział Oświecenia. T. 5. Zakłady naukowe średnie. Warszawa, 739-791.
- Nasz kwestionariusz panieński. (1902). *Bluszcz*, 40, 471.
- Nauczycielka. (1896). O położeniu nauczycielek. *Przegląd Pedagogiczny*, 8, 143-144.
- Nowicki, W. (1873). Kartki z dziennika nauczyciela domowego. *Kronika Rodzinna*, 5, 68-70.
- O uczoneści kobiet. (1868). *Kronika Rodzinna*, 8, 113-115.
- Orzeszkowa E. (2017). *Nad Niemnem*, posłowie J. Krzyżanowski, oprac. graf. J. Jaworowski. Warszawa: Czytelnik.
- Orzeszkowa, E. (1873). *Kilka słów o kobietach*. Lwów: A.J.O. Rogosz.
- Prus, B. (1960). *Kroniki*. T. 10. Opracował Z. Szweykowski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Prus, B. (1961). *Kroniki*. T. 11. Opracował Z. Szweykowski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Prus, B. (1962). *Kroniki*. T. 12. Opracował Z. Szweykowski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

- Quis. (1873). *Bluszcz*, 2, 16.
- Rodzice i nauczycielki (1872). *Opiekun Domowy*, 27, 209-210.
- Rogowska, K.P. (2000). *Pamiętnik warszawskiej pensjonarki*. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Sienkiewicz o kobietach. (1897). *Bluszcz*, 52, 410.
- Siennicka, M. (1998). *Rodzina burżuazji warszawskiej i jej obyczaj*. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Słówko prawdy. Do moich towarzyszek (1884). *Biesiada literacka*, 430, 203.
- Smiškova (Antoszka). (1922). *Przy kądzieli. Pogadanki dla kobiet o ważnych sprawach*. Warszawa: „Księgarnia Polska” Tow. Polskiej Macierzy Szkolnej.
- Spóz, I. (1981). Pilecki Ignacy (hasło). W: E. Rostworowski (red.), *Polski Słownik Biograficzny*. T. 26. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź: Polska Akademia Nauk, Instytut Historii, 255-256
- Struve, H. (1867). O emancypacji kobiet, *Kronika Rodzinna*, 5, 50.
- Struve, H. (1868). Korespondencya. Do Redakcyi „Kroniki Rodzinnej”. *Kronika Rodzinna*, 11, 162.
- Szczepańska-Lange, E. (1997). Sikorski Józef (hasło). W: H. Markiewicz (red.), *Polski Słownik Biograficzny*. T. 37. Warszawa – Kraków: Polska Akademia Nauk, Instytut Historii, 439-443.
- Szczęсна (1896). Nieporozumienia. *Bluszcz*, 43, 337.
- Szwarc, A. (2004). Rygorystyczne normy i swobodne obyczaje. Małżeństwo i związki pozamałżeńskie w opiniach ziemiańsko-arystokratycznej elity w połowie XIX wieku. W: A. Żarnowska i A. Szwarc (red.), *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*. Warszawa: DiG, 89-101
- Zycówna, A. (1909). Nauczanie domowe. W: J.T. Lubomirski, E. Stawiński, S. Przyszyński i J.K. Plebański (red.), *Encyklopedia Wychowawcza*. T. VII. Warszawa: skł. gł. Księg. Gebethner i Wolff, 530-531.
- Tatarkiewiczowie, W.T. (1979). *Wspomnienia*. Warszawa: PIW.
- Waydel-Dmochowska, J. (1958). *Dawna Warszawa*. Warszawa: PIW.
- Żeromski, S. (1973). *Dzienników tom odnaleziony*, z autografu do druku przygotował, wstępem i przypisami opatrzył J. Kądziela. Warszawa: Czytelnik.
- Żmichowska, N. (1957). *Listy*. T. 1. W kręgu najbliższych, do druku przygotowała i komentarzem opatrzyła M. Romankówna. Wrocław: Zakład im. Ossolińskich.
- Żmichowska, N. i Baranowska J. (1961). *Ścieżki przez życie. Wspomnienia*, opracowała M. Romankówna, wstęp napisała Z. Kossak. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>